

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIŃSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBÓTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesiecznik k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30. Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa: W Płocku ulica Warszawska, W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji. Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz politykowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6 REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz NEKROLOGIA wiersz kop. 15 W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).
---	--	--	--	---

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od dnia 10 do d. 16 grudnia 1900 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Kierunek wiatru			Stopień zachm.			Higrometr średnia %	Opady m.m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
10 P.	-5.0	0.0	0.2	-1.6	SW2	W1	W1	4	10	10	93	0.3	deszcz, śnieg w nocy
11 W.	0.8	2.2	1.2	1.4	W1	W2	W2	6	10	10	92	0.4	wicher, w noc. deszcz
12 Sr.	0.9	1.8	3.0	1.9	W2	W3	W1	10	10	10	97	2.6	deszcz dobiek. razy
13 Cz.	3.6	3.9	2.5	3.4	W1	0	W0	10	10	10	100	1.0	mгла, deszcz k. razy
14 P.	1.4	3.5	4.1	3.0	SW2	SW2	W3	10	10	10	91	2.7	mгла, deszcz dobiek
15 S.	3.8	6.0	5.4	5.1	W1	SW3	SW3	10	10	10	95	2.3	deszcz dobiek, wicher
16 N.	2.6	4.8	4.6	4.0	W2	W2	W1	10	10	6	97	1.2	deszcz 7 r.—3 p.
Średnia 2.4				Średnia 95			Suma opadu 10.4 m.m.						

Objaśnienie znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez litery—zupełna cisza.

Od Redakcji.

Z powodu świąt Bożego Narodzenia, podczas których drukarnia będzie bezczynną, następny numer wyjdzie dopiero w sobotę przyszłą.

ZARZĄD PŁOCKIEGO TOWARZYSTWA Wzajemnego Kredytu

Zawiadamia osoby interesowane że w przyszły poniedziałek, jako w Wigilię Bożego Narodzenia, czynności będą zawieszane, pobór za weksle odbywać się będzie do godziny 12-ej w południe.

ŻEGLUGA PAROWA NA WIŚLE

podaje do wiadomości że statki parowe z powodu odwilży i przyboru wody stale kursują między Warszawą a Płockiem i Włocławkiem bez opóźnienia.

Wychodzą:
z Warszawy do Płocka o 9 rano.
z Płocka do Warszawy o 6 i pół rano.
z Włocławka do Płocka o 1 w południe.
z Płocka do Włocławka o 6 rano.
Towary ciężkie przyjmują się po 10 kop. od puda.

Kalendarzyk tygodniowy

Sobota	22 grud.	Wielki Księża R. - hatołkiego.	Imiona słowiańskie
Niedziela	23	Zenona	Dragomira
Poniedziałek	24	Wiktoria	Blawimira
Wtorek	25	Wigilia. Irminy	Godysława
Środa	26	Narodz. Chr. Pana	Grzmislawa
Czwartek	27	Św. Szczęsna M.	Wracława
Piątek	28	Jana apostoła	Radomyśla
	29	Młodzianków	Godziel. wa
	30		
	31		

Międzian księżyc: Pierwsza kwadra dnia 29 grud., o godz. 3 m. 13 r.

Wysok. wody na Wiśle: d. 18 grud. 3 stop. 11 cali, d. 19 " 4 " 1 " , d. 20 " 4 " 1 " .

Temperat. w Płocku: d. 18 grud. 4.1 5.8 3.2, d. 19 " 1.8 5.4 2.1, d. 20 " 4.4 4.2 2.2

Przebieg choroby: W Płocku: dnia 7 stycznia w Lipnie, 8 w Białymostku, 10 w Szrensku, 16 w Ciechanowie, 17 w Białymostku, 21 w Dobrzyńcu n. Wisłą, w Gólyminie, 22 w Raciążu, 20 w Sierpcu.

W gub. Łomżyńskiej: dnia 7 stycznia w Nowogródzie, Mazowiecku, Radziłowie, 8 w Wiskach, 9 w Żarach-Koźłach, 15 w Mysłowicach, 16 w Jabłonce, 21 w Łowiczu, 22 w Jedwabnej, 23 w Krasnymstawie, 24 w Białymostku, 25 w Białymostku, 26 w Białymostku.

TEATR. W sobotę — Wieczór ku uczczeniu Henryka Sienkiewicza, w niedzielę — powtórzenie tegoż wieczoru, we wtorek 25 „Dom warjatorów”, w środę „Ligia”, w czwartek „Oj męczczyński, męczczyński” Zalewskiego, sobota „Tęsa” Ruszkowskiego.

Zmiany w służbie i mianowania.

Burmistrz m. Dobrzyńca n. Wisłą, Leoncjusz Bielozierski zawieszony został w pełnieniu obowiązków do czasu ukonczenia jego sprawy sądowej.
Buchalter kasy powiatowej lipińskiej r. t. Błaszczak wykreślony z listy urzędników Izby skarbowej płockiej z powodu przeniesienia do Liflandji.
Buchalter kasy pow. rypińskiej, Ostrowski przeniesiony do kasy lipińskiej; na jego miejsce wyznaczono pomocnika buchaltera izby skarbowej płockiej — sekr. kolg. Lewackiego.
Buchalter izby skarbowej warszawskiej k. a. Alekiewicz mianowany kasjerem kasy powiatowej pulińskiej; buchalter kasy pow. pultuskiej n. s. Kamili Wojcicki mianowany kasjerem kasy powiatowej płońskiej.
Zwolniony od pełn. ob. z powodu choroby kasjer kasy pow. płońskiej k. s. Artur Prażmowski.
Dziennikarz wydziału wojskowo-policyjnego w zarządzie gub. łomż., Wincenty Lechmański mianowany archiwistą-dziennikarzem zarządu pow. ostrołęckiego; na jego miejsce wyznaczono młodszego pomocnika referenta wydziału administracyjnego, r. kolg. Kuczewskiego, na to ostatnie zaś miejsce — kancelistę tegoż zarządu gub. Zenona Żurawskiego.
Kancelista kasy pow. szczęsnyńskiej, Teodor Butkiewicz zwolniony od pełn. ob. zgodnie z prośbą. Urzędnik poczty, telgr. z kantonu grodzieskiego sekr. gub. Kraszewski przeniesiony do kantonu łomżyńskiego.

Nad białymi polami, nad czarnym lasem, nad szaremi chatami zaległa noc, gwiaździsta noc grudniowa.

Noc to podobna do innych, a jednak duża nastrojona odczuć chwili widzi w niej coś niezwykłego, coś uroczyste podniosłego. Wspniania cisza tej nocy zimowej, wielka tajemniczość tego mroku, i te światła w oknach przerywające ciemność przemawiają dziś inaczej, niż zwykle. Jest to odczucie chwili przez duszę nastrojona.

Zdaje się, że coś wielkiego dzieje się w przyrodzie, że coś wielkiego tworzy się wśród ludzi. Tak, coś wielkiego stało się 19 wieków temu. Przynadł na świat On, Zbawca — Jezus, który wielkie słowo miłości rozsił po świecie całym. A oto na niebie ukazała się wśród innych gwiazd, ale jaśniejsza i promienistsza, niż inne. Jakiej blaski biją od niej i rozlewają się po ziemi, a ludzie wpatrując w nią, cieszą się i radują, że się narodził ukazał. I zda się, że natura odzierała tę wielką chwilę, i wyraża ją odmiennie w ciszy i tajemniczości. I wieści wielka gwiazda, a ludność po

wszystkie czasy święci pamięć jej pojawienia się i raduje się.
W tej chwili radośnego święta łączymy się z Wami, czytelnicy.

Z powodu kwestjonariusza prowincjonalnego.

Długie wieczory jesienne nasunęły dbałość o czytelników redakcji pomysł rozesłania „kwestjonariusza prowincjonalnego”, domagającego się odpowiedzi stanowczych (po namyśle poważnym) na pytanie: Czy może rozwijać się życie, we właściwym tego słowa znaczeniu, na prowincji?

Z góry możnaby odpowiedzieć na to pytanie przecząco: właściwie życie umysłowe rozwijać się może tylko w znacznych centrach zaludnienia i ztamtąd promieniować na prowincję. Nie od dzisiaj datuje się ta przeciwstawność pomiędzy wielkim miastem a prowincją. Od wieków wytwarzał się ten proces historyczny, mocą którego duże miasta stały się siedliskiem władz, nauki literatury, sztuki, fabryką, przetwarzającą plody surowe, przywożone przez mieszkańców prowincji. Rozumie się, nie pozostało to bez wpływu na mieszkańców wielkich miast. Wprawdzie z rozwojem komunikacji różnice kulturalne pomiędzy miastami i prowincją znacznie zmalały; mieszkańiec prowincji w naszych czasach, jeśli odebrał pewne wykształcenie i rozporządza pewnymi środkami materialnymi, nie przestaje kształcić się, rozwijać, ma nawet możność zwiedzać wielkie centry zaludnienia, zaznajamiać się tu z najnowszymi wynikami wiedzy i sztuki. Tak stan rzeczy obserwować można w wielu krajach za granicą... U nas, niestety prowincja, jak to mówią, deskami od święta zabita i daleko jej do tego poziomu umysłowego, jak np. w Czechach, gdzie mieszkańcy prowincji pod względem rozwoju umysłowego i moralnego w wielu razach nie ustępują mieszkańcom wielkiego miasta.

Mając na względzie myśl przewodnią kwestjonariusza, najwłaściwiej będzie, moim zdaniem, przedstawić czytelnikom te czynniki życia prowincjonalnego, które wytwarzają niezdrową atmosferę odrębności prowincjonalnej i opóźniają na prowincji postęp we właściwym tego słowa znaczeniu.

Główniejszym z tych przyczyn, moim zdaniem, są następujące:

1) Mieszkaniec wielkiego miasta ma wszelką możność dobrania sobie towarzystwa, równego mu pod względem poziomu umysłowego, wykształcenia, upodobań i t. d. — gdy tymczasem mieszkaniec małego miasteczka, jeśli nie chce pozostać zupełnie osamotnionym, musi z konieczności utrzymywać stosunki z całą tak zw. inteligencją miasteczka, z wielu osobnikami, częstokroć nie z nim nie mającymi wspólnego 2) w myśl przysłowia: wlaższy między wrony, trzeba krakać jak i one — przybysz, ożywiony nawet najlepszymi chęciami, niebawem, pod wpływem sugestji ogólnej, ulega atmosferze prowincjonalnej, która obniża jego poziom umysłowy, gdyż podnioslejsze strony życia rzadko na prowincji są uwzględnione 3) mieszkańcy prowincji, w braku podmiot takich jak teatr, czytelnia, odczyty i t. p... w chwilach swobodnych od zajęć nie wiedzą po prostu, co robić. Dodajmy do tego tę monotonię towarzyską, wynikającą z przystawania z sobą

wciąż jednych i tych samych osób, które wyborne się poznały i nie mają sobie już nic więcej do zakomunikowania, a nie bodejmy się dziwić, że poza polityką zlaw-kową — obchodzą tych ludzi wyłącznie prawnie — wint (dawniej preferans) — zgwóździem, przysypką, ba... nawet z „peresiadką” od wieczora więc do rana ćwiczą się w tym szlachetnym kunszcie. Reszta towarzystwa, nie przyjmująca udziału w grze, zabawia się kieliszkiem. Rozumie się, że gra w karty umiarkowana jest rozrywką nie zasługującą na bezwzględne potępienie, lecz ta gra staje się karygodną wadą, jeśli oddają się jej bez upamiętania wszyscy: ojciec, matka, syn — wyrostek, który przyjechał na święta... 4) lekceważenie wyższych i bardziej idealnych stron życia widzieliśmy w pałacu na prowincji z bezwzględnie oddaniem się pracy, zabezpieczającej o ile można najlepsze środki egzystencji; nigdzie walka o byt nie pochłania na tyle jednostki, jak na prowincji; nawet plotkarstwo, ta plaga małych miasteczek, obraca się przeważnie w kole wiadomości: jak sąsiadowi się powodzi, ile zarabia i t. p. 5) Monotonny tryb życia w małym miasteczku wytwarza martwość, dlatego każdy watosek nowy, chociażby nawet przedstawiał wielką wartość społeczną, spotka się tu z nieubłaganą opozycją większości, która zrazi nawet najbardziej energiczną jednostkę. 6) Towarzystwo małomiasteczkowe posiada swoje autorytety, wykwitłe na gruncie adoracji wzajemnej, na których zdaniu w zupełności polega; smieszna chęć błyszczenia stanowiu podstawę ich duchowych organizacji. Do jakiego stopnia naprz. dochodzi na prowincji manja tytułowania, świadczy chociażby fakt że w razie wytworzenia się tu jakiegokolwiek bądź instytucji, nikt nie pyta na razie, naczem-polegać na jej zadanie, lecz kto będzie jej „prezesem”?

Nie dziwnego, że w podobnych warunkach niejeden inteligent z gimnazjalnym, a nawet uniwersyteckim dyplomem ginie marnie na partykularzu, kończąc zwykłe na grze w karty i umizgach do płci pięknej, której przedstawicielkom roznosi codziennie płoteczki.

Reasumując to wszystko, „dochodzimy do przekonania, że życie na prowincji pod niejednym względem niedomagać będzie, dopóki kultura nie wyrówna różnic pomiędzy wielkim miastem a prowincją. Powoli, powoli — i życie na prowincji pod wpływem ukształconych jednostek, pod wpływem do-brze i gruntownie wyhodowanych kobiet, dojdzie być może do pożądanego poziomu; obecnie przedstawia ono wiele stron ujemnych.

Juljan z Poradowa.

Oplątek wigilijny.

Oplątkiem białym łamie się rzesza I w smutkach siebie wzajem pociesza, A ostadzając kielich goryczy Szczęścia w serdecznych wyrazach zyczy. Zbiera swe dzieci troskliwa matka. Każdemu daje uszczeknąć z oplątka I prosi Boga z rzewną łzą w oku. By do przyszłego żyły jej roku. Oplątek biały, mąż z żoną łamie I życzy sobie: by ramię w ramię Szli przez życiowe głogi i ciernie, Wspierając siebie zawsze i wiernie. Biorą do ręki oplątek biały Ci, których węzły brataie związały

zyczą sobie dwaj przyjaciele,
By im świeciło zawsze wesołe,
Jak gwiazda jasna, co w nocy życia
Chroni od nieszczęścia i od rozbicia.
Lamają opłatek i starcy biali,
Co przeboleli i przekochoali...
Z pod siwej rżęsy łza im wypływa,
Gdy wspomną sobie, że już szczęśliwa
Minęła dla nich nazawsze doba—
Aż się rozplaczą na dobre oba.
Ci zyczą sobie jedynie tyle,
By co najrychlej spoczęli w mogile.

I wszędzie życzeń słychać tysiące,
A wszystkie one, szczerze, gorące.
Ziemia się stała jedną rodziną,
Skąd smutki znikły i łzy nie płyną.

Ale wnet życzeń przebrzmiały szmery...
Bratniej przyjaźni pękł węzeł szczerzy,
I nie na ziemi przerwana złota:
Matka na dziecko przekleństwem miota,
Dziecko podnosi rękę na matkę—
Miłość i zgoda—to goście rzadkie.
Małżonkom życie już nie jest rajem,
Bo je zatruli sobie nawzajem.
Zdradzili siebie dwaj przyjaciele,
I znikły zewsząd blask i wesołe:
Ziemia się znów stała doliną,
Gdzie smutki same i gdzie łzy płyną.
Ach, kiedyż żywot w każdej rodzinie
Jasniejszą falą wreszcie popłynie,
Kiedyż zbieleje żywot nasz cały,
Jak wigilijny opłatek biały?

Ks. A. Maciejowski.

P Ł O C K.

Pasterka, to jest uroczyste nabożeństwo na Boże Narodzenie rozpocznie się w kościele katedralnym o godz. 10-ej wieczorem. W kościele parafialnym także nabożeństwo odbędzie się w pierwsze święto o godz. 5-ej rano.

Podczas pasterki w katedrze odśpiewana zostanie msza 7 głosowa Grubera oraz kolenda. W czasie sumy chór alumnów odśpiewa konkursową mszę Witta, a w dzień św. Szczepana chór katedralny wykona mszę 4 głosową Singerbergera.

W kościele parafialnym chór miejscowy zostający pod kierownictwem ks. Bornika wykona odpowiednio śpiewy.

Dla biednych. Odczucie pewnej radości, wesołości, jakie towarzyszą wybranym tego świata w pewne dni uroczyste jest większem, pełniejszym i żywszem, jeżeli towarzyszy tym uczuciom—uczucie zadowolenia, że obok nas, a przynajmniej w pobliżu nas nie ma smutku i biedy, dręczących niewybranych. Wszystkiemu trudno zaradzić, ale każdy, kogo stać na kilka złotych wydatków świątecznych może parę groszy poświęcić dla upodlegzonych, Ofiarnosć groszowa jest podwaliną wszelkich funduszy i instytucji. Nie można żądać wyrzeczenia się przyjemności życiowych, ale można zyczyć aby każdy kogo stać na przyjemność oddał grosz setny, a choćby tylko tysięczny dla tych, którzy w czasie, gdy my ożywamy w różne rozkosze, cierpią głód i niedostatek.

Towarzystwo dobroczynności stara się uprzyjemnić chwile uroczyste swoim biednym, z których wielu pamięta lepsze dla siebie czasy. Ofiarnosć tych ludzi, którzy myślą o biednych w czasie wesołych dni dla siebie, może im te chwile uprzyjemnić. Dzięki ofiarności kupców i piekarzy będzie można rozdać i różne łakocie, które oni tak rzadko smakują. W poniedziałek będzie miało miejsce rozdawnictwo tych strucli i przysmaków

W poniedziałek również panie rozdadzą uszyte przez siebie sukienki chłopcom i dziewczynom w ochronie, a także pierniki i orzechy.

W taniej kuchni o godz. 2-ej po południu odbędzie się obiad wigilijny po cenie zwykłej, złożony z 5-u dań (i piwo). Z tego obiadu korzystać będą i starcy przytulku T-stwa dobroczynności.

Res sacra miser — godło ludzi dobrych i myślących.

Jubileusz Sienkiewicza. Z powodu obchodu jubileuszowego Sienkiewicza, wysłany został z Płocka, na ręce komitetu urządzającego, telegram z wyrażeniem uznania i życzeniami dla znakomitego autora.

Telegram ten, podpisany przez kilkadziesiąt osób, brzmiał w słowach następujących: „Płocczanie uczczeni myślą i sercem w obchodzie jubileuszowym znakomitego autora trylogii historycznej”

Iżba skarbową Płocka zawiadamia, że składanie przez właścicieli domów, zawiadoma o obciążeniach, podlegających podat-

kom i mieszkaniowemu, odbywać się będzie w izbie skarbowej Płockiej w kasach powiatowych w ciągu 28 grudnia 1900 roku do 20 stycznia oku przyszłego.

Z Tow. muzycznego. W niedzielę 30-go grudnia o godz. 8-ej wieczorem w lokalu T-stwa odbędzie się wieczór muzyczny przy współudziale miejscowych amatorów.

Stacja mikroskopowa dla badania mięsa podobno, jak słyszeliśmy, będzie urządzona przy nowej rzeźni miejskiej, której budowa ma być rozpoczęta w roku przyszłym.

Obecnie rzeźnia, jak już parokrotnie wzmiankowaliśmy, została uznana powszechnie za nieodpowiadającą nawet elementarnym warunkom sanitarnym, jako uznana już sama władza. Plan cały, został już jak wiadomo dawno opracowany, a nawet p. prezydent wyjeżdżał do paru miast dla obejrzenia rzeźni wzorowych.

Podlega jednak krytyce miejsce wyznaczone pod budowę tak pożądaną rzeźnię. Ogólny głos, jak to tuż zaznaczyliśmy w liście „obywatela”, pomieszczonym w naszym piśmie, wyznacza miejsce pod budowę nowej rzeźni w stronie rogatek dobrzyńskich za cmentarzem ewangelickim. Rozpoczęcie budowy nowej rzeźni nie cierpi poprostu zwłoki.

Ruch w sprzedaży nieruchomości. Dom przy ulicy Płockiej Nr. 341 od Antoniego Brochockiego, nabyli małżonkowie Bucholewie za 6,300 rb.

Ofiary. Na odbudowę wieży Jasnogórskiej złożyli Kwasięborscy z Wempit 10 rb., Z. W. 1 rb., Wandzia i Michalek 1 rb., Chelmiccy z Okalewa 10 rb., Ludwik Schmidt 1 rb., Cecylja Sulkowska 50 k.

Na wpis dla uczniów niezamożnych: Czapliska z Osieka 10 marek (=4 rb. 55 k.) M. 4 rb. T. A. 1 rb. Pozostałość z telegramu wysłanego do Sienkiewicza 1 rb. 5 k.

Pod adresem komitetu jubileuszowego H. Sienkiewicza. Komitet jubileuszowy popelnil pewnego rodzaju niewłaściwość, nie zaprosiwszy urzędownie przedstawicieli prasy prowincjonalnej na obchód jubileuszowy znakomitego przedstawiciela literatury polskiej. Komitet w swojej powadze i wielkości może uważać redaktorów pism prowincjonalnych za tak małe, nieznaczące figury, że łatwo można je pomijać przy tego rodzaju obchodach publicznych,—i nie przezwyciężając temu mieć nie możemy. Ale dla czego tenże komitet zgłaszał się do tychże redaktorów z prośbą o pośrednictwo w zbieraniu składek, o drukowanie komunikatów swych i t. d.? Jeżeli w obchodzie znajdują miejsce bankierzy i inni, którzy nie mają nic wspólnego z literaturą, to czyżby nie znalazło się jeszcze miejsce dla tych kilku przedstawicieli prowincji, którzy bądź co bądź są wyrazem danej grupy społeczeństwa i stanowią poważny czynnik naszego życia, może o wiele poważniejszy, niż sądzą o tem panowie komitetowi. Gdyby nawet pominięto to przypisać zapomnieniu, nieuwadze, które w danym razie nie powinny mieć miejsca, to i tak pomyłkę tego rodzaju uważać musimy za krok bardzo nieaktowny. Nie chodzi nam o zadowolenie próżności, czy ambicji osobistej, ale chcemy poprostu wytknąć niestosowność i niekoneskwencję w postępowaniu komitetu.—

Ale mniejsza o to, są inne ważniejsze sprawy na porządku dziennym!

Ł O M Ż A.

Z Tow. rolniczego. Na ogólnem zebraniu członków T-stwa, które odbyło się w d. 15 b. m., stosownie do ułożonego porządku obrad, przedewszystkiem odczytano protokół ostatniego zebrania. Treść protokołu dowodzi, że T-stwo rolnicze mając rozległy zakres pracy w krótkim czasie swego istnienia, zdołało dodatnio zaznaczyć swoją działalność przez załatwienie i zapoczątkowanie wielu spraw zasadniczo ważnych.

Następnie odczytano komunikaty Rady T-stwa i referaty oddzielnych sekcji. Wszystkie prace odznaczały się wszechstronnem zbadaniem i głębszem wnikiem w treść rozpatrywanych spraw, to też pomimo ożywionej dyskusji, przyjęte zostały przez członków zebrania bez żadnych zmian i zalecone do wykonania.

Do spraw, które wywołały gorętsze zainteresowanie się zgromadzenia, należało: ubezpieczenie od gradobicia. Postawiono dwa pytania: czy korzystniej będzie dołączyć się do T-stwa już istniejącego w Królestwie, czy też otworzyć odrębny, własny zakład ubezpieczający i przystąpić do współdziałania

z T-stwem Płockie? Przeciw pierwszemu pytaniu opozycja przytoczyła tę okoliczność, że południowe gubernie częściej są nawiedzane przez burze niż położone na północ gub. Łomżyńska i Płocka; za połączeniem się przemawia matematyczny pewnik, że straty rozłożone na większą liczbę uczestników będą mniej dotkliwe. Zapewne Rada przy ostatecznem opracowaniu tego projektu poświęci bardzo niepewne korzyści z odosobnienia i dla dobra ogólnego kraju połączy się z T-stwem istniejącem.

Sprawa wystawy rolniczej, wypadającej z kolei w r. 1901 na Łomżę, znalazła nielicznych oponentów dowodzących, że przy analnym w naszej gubernji odsetku właścicieli większej własności, nie wielu znajdzie się wystawców i mało przedmiotów kwalifikujących się do wystawy. Pomimo jednak tych wywodów, zgodnie z przedstawionym przez Radę projektem, wybrano komisję i włożono na nią obowiązek zaproszenia do pomocy ze wszystkich powiatów tyłu członków, ile okaże się tego potrzeba, w celu zajęcia się gruntownem zbadaniem stanu ekonomicznego gubernji. — Zadaniem częściowych wystaw kraju przedewszystkiem jest ujawnienie tego, co dana miejscowość wytwarza i czy produkcja odpowiada wymaganiom obecnej chwili, a następnie aby przez wystawienie razów godnych uznania zachęcić innych do zaprowadzenia lepszych ras, odpowiednich nasion, ulepszonych narzędzi, jednym słowem wplynąć na podniesienie kultury i dobrobytu. Urządzenie wystawy nie może pociągnąć zraty nakładowego kapitału, jeżeli komitet urządzający nie będzie wysłał się na budowę pięknych pawilonów i kiosków, a poprzestanie na zbudowaniu stajen i szop odpowiednich do wygodnego pomieszczenia okazów. Przy odrobinie dobrych chęci, dużej energii i wytrwałości członków, wystawę w r. p. będzie można urządzić.

Przeciw zaprojektowanemu staraniu się u władzy o pozyskanie prawa dla członków sekcji drogowej, do kontrolowania robót przy reperaturce dróg trzeciorzędnych, uskutecznianych przez gminy „szarwarkiem“ zaproponowano członkom istniejący od paru lat przepis, polecający naczelnikom powiatowym wzywać obywateli ziemskich do śledzenia za dokładną reperaturą dróg, lecz przytoczony powód do zaniechania starań musiał upaść wobec faktów dowodzących niestowaria wymienionego wyżej przepisu w praktyce nawet pod okiem władz. Oto np. w Łomży, gdzie się kończy granica ulicy Nowogrodzkiej i bruk miejski, rozpostiera się nigdy prawie nie wysychające jezioro wsteczne błota, ciągnące się przez małą groblę i wieś Skowronki, utrudniającego do wysokiego stopnia komunikację i będącego rozsądnikiem wszelkich chorób, rozwożonych na kołach powozów po miescie i przyległych okolicach.

O reszcie spraw załatwionych na ogólnem zebraniu dowiedzą się czytelnicy z protokółów, które wkrótce pomieszcimy na szpaltach naszego pisma.

Z naszych okolic.

Myszyniec (pow. ostrolęcki). Jeżeli która okolica, to przedewszystkiem nasza wymaga zalesienia i zadrzewienia. Piaszczyste wydmy i góry przynoszą nam corocznie wielkie szkody, zasypując piaskiem łąki, pastwiska i grunty orne. Są pewne usiłowania w kierunku poprawy pod tym względem. W maju, jak wiadomo urządzono uroczystość sadzenia drzew w okolicach Myszynca. Miejska kasa pożyczkowa wyznaczyła na ten cel 300 rb. W nr. 72 „Ech“ z dnia 8 września wyczytaliśmy artykuł p. F. B. B., w którym autor wykazywał błędy w urzędzeniu całej uroczystości.

Według niego za sumę tę możnaby byłoby zalesić nie 5 morgów, lecz 40. Autor krytykuje, że za dużo pieniędzy wydano na sprawy poboczne, t. j. na przyjęcie gości uczestniczących w obchodzie, i dzieci. Opierając się na dowodach kasowych, ośmielał się zwrócić uwagę, że autor jest w błędzie. Na zalesienie owych 5 morgów już wraz z „bankietem“, jak autor się wyraża użyto nie całkowitą sumę 300 rb., lecz zaledwie 97 rb. 25 k., pozostałe 202 rb. 75 k. pozostają w gotowości w kasie gminnej do rozporządzenia ukłwały gminnej.

Zyczyć tylko pozostaje, aby posiadzone na 5-ciu morgach drzewka przyjęły się i rosły nam na pożytek, a ku radości dzieci, które drzewka posiadziły. Niestety zbyt dużo jest u nas rąk znaczących roślinność,

która tak ożyweo i dobroczynnie wpływa na całą okolicę.

Z cukrowni. W cukrowni Borowickiej zaszły w ostatnich czasach zmiany w zarządzie. Administrator p. Demby zrezygnował swego stanowiska, na jego miejsce wybrany został p. J. Wolibner. Prezesem na miejsce p. Waid. Piwnickiego został p. Demby. Cukrownia Leonów ukończyła już kampanję, przerobiwszy 180 tysięcy kocy raków. Przerób przeszedł bardzo szybko bez najmniejszego wypadku, wydajność cukru bardzo duża. Administratorem tej cukrowni został p. Maurycy Wortman.

Z pod Bodzanowa. (Zle drogi). Każdy komu wypadło przejeżdżać przez wieś Kotkowską pod Bodzanowem, w gminie mędrzyskiej położoną, przyzna, że tak niemniej drogę, jak prowadząca przez wieś wyższą, chyba nie spotykał nigdy. Na jej sieni lub z wiosną nie podobna prawie być przejść, lub przejechać. Koła zapadają i stawicznie w lepkie błota, na domiar złego porozrzucane tu i owdzie ogromne kamienie, narażają co chwila wóz na wywrócenie. Trzeba mocno trzymać lejce i przejeżdżać niezwykle uważnie, trzymając się kłonicy, aby nie wypaść z wozu w szalejące błoto. Należy bowiem dodać, że na brzegiem tej olbrzymiej kałuży mieszają ludzie dworscy, którzy wyrzucają na drogę śmieci i wylewają wszelkie nieczystości. Jak wpływa taki rezerwar wszelkich zarazków chorobotwórczych na zdrowotność tutejszych mieszkańców, każdy się domyśli. Podróżni narażeni są co chwila na szwank, mijając kotkowskie doły. Sam byłem świadkiem przygody, która spotkała moją towarzysza podróży. Podczas, kiedy jechał w zupełności konni, mijając wyborny człowiek siedzący na mojej bryce (wprawdzie pijany nieco), zwałił się w grzązkę błota. Oglądam się, a on biedak leży w takim błocie, że głowy mu wcale nie widac. Wyglądał tak pociesznie, że ukryć nie mogłem uśmiechu.

Dziwi wszystkich ta niezaradność mieszkańców Kotkowa, tembardziej, że droga dałaby się doprowadzić do porządku niewielkim kosztem. Dostyc byloby wydotka z pod mostku kamienie, aby woda mogła ściekać swobodnie, drogę na przestrzeni jakich 60 prętów okopać dobrym rowem z jednej i drugiej strony, a ziemię wyrzucić na drogę. Brak jednak dobrych chęci dozoru. Pragnąłbym aby p. naczelnik przejeżdżał kiedykolwiek tą drogą, możeby mieszkańcy pomysłili raźniej o naprawie.

Władze miejscowe odznaczają się dziwną opieszałością. Wprawdzie, sam słyszałem, jak wójt powiedział soltysowi tej wioski: „weźcie, mój bracie i zróbcie sam, a zapłaci się wam według prawa.“ Właściwie sam p. wójt mógłby to uskutecznić i ludzi nająć, z p. B... ściągnąć opłatę i opłacić robotnika. Jeżeli zaś ludzi najmie soltys, p. wójtowi później może przyjść do głowy myśl, aby nikomu nie zapłacić. Tym sposobem droga pozostaje po dawnemu w upłakany stan.

Na teje drodze, tylko po drugiej stronie wioski, w miejscowości zwanej „dużym rowem“, na gruntach włosci kotkowskich potrzebny jest konieczny mostek. Letnią porą nie ma tu jeszcze biedy, ale na wiosnę, niepodobna wcale przejechać, trzeba omijać drogę przez pole; lekkim wozem udaje się to, lecz z ciężarem ani sposob. Spotkałem tu służącego dworskiego, który jechał fornalką po drzewo do lasu mędrzyskiego saniami. Byłby porozbił konie i nie wydotkał się zjad, gdyby mu nie doradził konie wyprządz, a same musiał rozbić i wyciągać. Koszt na rawy i tu byłby nie wielki; cztery fary konne i trochę pracy ludzkiej.

Podobną drogę spotkałem we wsi Klaki pod Drobinem. Takież same doły, chyba kopane umyślnie, pełno również kamieni, poukładanych niemożliwie, pełno nieczystości i gnoju, w którym babszą się dzieci wiejskie. Nie pojmuję, jak mogą właściciele, właściciele tak mało dbać o porządek przy swoich chatach. Kilka ogródków przy domostwach, a zaraz byłoby porządniej—i przechodniom milej i właścicielom wygodniej.

Stanisław Bańka.
W Żurawinku (pow. sierpski) mieszkańcy okoliczni, według myśli proboszcza miejscowego zamierzają zająć się odnowieniem mocno już zrujnowanego kościoła, w którym znajduje się obraz Matki Boskiej Cudownej. Parafianie sądzą, że nietylko miejscowi pospieszają z datkiem, lecz i dalszy ogół. Kościół to starożytny, a miejscowość również niegdys była znana.

Departament leśny ministerjum rolnictwa polecił wysygnować 200 rubli na kupno instrumentów ogniowych dla straży ochotniczej zambrowskiej, za energiczną akcję ratunkową podczas pożaru w lesnictwie Czerwony-Bór w dniu 13 czerwca r. b.

Nosacizna u koni. W powiecie mławskim pomiędzy wieloma koniami pokazała się nosacizna, a ponieważ źródło pochodzenia nie było wiadomem, na zasadzie rozporządzenia Warszawskiego Jenerał-Gubernatora, została wykomenderowana w powiat specjalna komisja, złożona z cywilnych i wojskowych weterynarzy, pod przewodnictwem weterynarza gubernialnego Kewczegowa, która obejrzała na miejscu 17,594 koni, pomiędzy którymi znalaziono 5 nosatych, które zabito i zakonowano, a 25 podejrzanych: 11 zaszczepiono preparat malleiną, a 14 poddano najsurowszej 28-dniowej kwarantannie; wszystkie konie okazały się zdrowymi.

Zaraza u świń. W powiecie mławskim w gminie Niechłomin i Zielon, panuje zaraza na świnię. W m. listopadzie zachorowało tam 107 sztuk, padło 23, zabito 38 sztuk. Dla zbadania charakteru panującej choroby, udają się w powiat weterynarz gubernialny p. Kowczegow i weter. powiat. p. Zaniewski.

Ruch w sprzedaży ziemi. Majątek Józefowo, odłączony od Czarnego w pow. lipnowskim, przestrzeni 292 morgów od małżonków Trelewiczów, nabył Mordka Osowski, izraelita za 16,500 rb.

Z polowań. W Kamieniu-Jasienica (pow. lipnowski) w dobrach p. Hipolita Wąsowicza odbyło się w dniu 17 b. m. polowanie, na którym w 10 strzelb zabito 150 zajęcy, 20 kuropatw i 4 kozłów. Królem polowania był pan Ludwik Zielinski z Wierzbicka, który miał w swym rozkładzie 26 zajęcy i 1 kozła.

Epizootja. „Łomż. gubern. wiad.” zebrały następujące dane o przebiegu epizootji w gubernji w ciągu października r. b. Na nosaciznę chorowały 3 konie, zabito jednego, na parczy chorowały 3 konie, na czerwonkę za padły 3 sztuki trzody chlewnej; na chorobę pysków i racie zapadło ogółem w gubernji: 577 sztuk bydła rogatego, 7 owiec, 584 sztuk trzody chlewnej.

Kalendarz informacyjny plocki wyszedł z druku nakładem komitetu opieki nad choremi dziećmi. Komitet pragnie ze sprzedaży tego kalendarza zyskać sobie fundusz dla swej działalności, a publiczność przez rozkupienie wydawnictwa powinna poprzeć dobre usiłowania.

Kalendarz, oprócz bogatej części informacyjnej, tyczącej się instytucji i osób gubernji plockiej, zawiera utwory miejscowych autorów, a mianowicie artykuł ks. Kuligowskiego: O znaczeniu dobroczynności publicznej, nowelę Zofji Grabowskiej p. t. „Nie doczekaj”, wiersz Marii Markowskiej: „Z jesiennych zmierzchów” i pogadankę p. Adama Grabowskiego p. t. „Na świeżem powietrzu.”

Prócz tego pomieszczono ilustracje, wyobrażające kilka widoków Plocka i plan miasta Kupujecie!

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Rada Państwa przyjęła w tych dniach projekt ministerjum skarbu o sprzedaży zboża i w ogóle produktów rolnych wyłącznie na wagę, a nie na miarę, jak dotychczas.

T-stwa rolnicze. Według danych ministerjum rolnictwa do dnia 14 października r. b. znajdowało się w Państwie 449 towarzystw gospodarzo-rolnych, oraz ich fili, z tych 276 ogólnych i 173 specjalnych, poświęconych pewnym gałęziom gospodarstwa rolnego, jako to: ogrodnictwo, rybactwo, hodowla zwierząt domowych itp.

Działalność Banku włościańskiego w gubernjach Królestwa, jak podaje „Warsz. Dniwna” do 1 stycznia 1898 r. wyraziła się cyfrą 113,376 desiatin nabytej ziemi. Z tej liczby na gubernję plocką przypada 2,738 desiat., na łomżyńską 2,913 desiatin. W ogóle gubernje nasze wraz z suwalską, należą do tych, w których ruch parcelacyjny przejawia się dotychczas najslabiej.

Co do powiatów poszczególnych, z ogólnej liczby 84—czternastcie powiatów pozostało poza obrębem działalności Banku (z tych 3 w gubernji plockiej). W jednym z powiatów (lubelskim) włościanie nabyli przy pomocy Banku 6,349 desiat., to jest więcej niż w trzech guberniach razem wziętych—(łomżyńskiej, plockiej i suwalskiej).

KORESPONDENCJE.

Z Rypina.

Stan dróg u nas w czasie roztopów jesien-nych i wiosennych jest wprost rozpaczliwy.

Szosa z Rypina do Sierpca miała być skończoną i oddaną do użytku na wiosnę przyszłego roku, ale dotychczas, prócz postawienia mostów, zwiezienia niewielkiej ilości kamieni i zniwelowania miejsc górzystych, no tabono nie wszędzie—nie więcej nie srobiono, a nawet największy most pod Dylewem nie wykończony. Nieświadomy dróg naszych podróżni, jadąc nocną porą, narażony jest pod Dylewem, jeżeli nie na połamanie kości, to w każdym razie na wywrócenie pojazdu. Plant przy moście nie nawieziony, latarni, ani żadnego znaku ostrzegającego, ażeby ominąć tę Scyllę i Charybdę niema i podróżni, skręcając nagle z górzystego traktu w bok, może liczyć na pewno co najmniej na wywrócenie. Dalej pod Sierpcem, w pobliżu myłyna na Trosee leżą olbrzymiej wielkości kamienie na drodze. Jeżeli ominiesz szczęśliwie, łaskawy czytelniku, pułapkę przy moście pod Dylewem, to napewno wywrócisz o pierwszy lepszy kamień na Trosee. Antreprenier Przedborski przez całe lato... w-poczywał, no i zabrał się do roboty szosy w jesieni, a w końcu października, na trakcie pomiędzy Sierpcem i Rypinem, można było naliczyć aż sześciu robotników, układających szaber w przyzmy. Czy w obec tak „energicznej” pracy szosa będzie wykończona na termin, ośmielam się powątpiewać. Jeżeli przyjdzie ci ochota, łaskawy czytelniku, jechać tak zwanym starym traktem do Sierpca, to przedewszystkiem zaasekuruj się na życie, a ewentualnie od nieszczęśliwego wypadku, albo... zostań w domu i pociesz się nadzieją, że kwestja kierowania balonem jest blizką rozwiązania, no a wtedy szosa rypinisko-sierpska będzie zbytecznym archaizmem. Zanim to nastąpi, wartoby wnieść suplikę do szanownego przedsiębiorcy o rozpoczęcie roboty na serjo. Nie chcemy być wobec dylematu, czy za lat... dziesięć będziemy jeździli do Sierpca po szosie, czy udoskonalszym balonem, a może władza, uprzedzając wyualzki z dziedziny aeronautyki, zechce przekonać pana przedsiębiorcę, że zobowiązania terminowe mają przeciw jakiejś znaczenie. Zatwierdzenie budowy kolei z Nowogeorgiewska do Plocka wzbudziło w naszych stronach nadzieję, że kolej ta przedłużoną będzie do Prus: albo do Golubia, albo do Brodnicy. Projekt ten jest przedmiotem gorących dyskusji i zdania są podzielone: jedni utrzymują, że wcześniej będzie kolej z Plocka do Prus przez Rypin, a drudzy liczą, że wcześniej będzie szosa do Sierpca. Kto będzie miał rację, niewiadomo, ale jak jedni, tak drudzy, oczekują lepszych czasów ex re polepszenia komunikacji. Narzekają tymczasem na ubiegły rok gospodarczy. Pasza przepadła, słomy bardzo mało, przezimowanie inwentarza niezmiernie trudne, przeto i dochód z mleka dostawionego za granicę znacznie się zmniejszył. Kartofle w wielu miejscach nie dopisały, a ceny zboża niszane. Słoma i siano w dobrej cenie, za centnar siano płacą 135 do 150 k., za centnar słomy 80 k., ale niestety nie wielu szczęśliwych ma do zbycia ten towar. Zima nadeszła, opał bajecznie drogi; ćwiartka drzewa sosnowego kosztuje 4,50, brzozy 5 r., korzec węgla 2 r., kłaftra torfu 3,50 k. Właściciel majątku Zduńy rozpoczął na większą skalę eksploatację torfu prasowanego, za pomocą maszyny. Torf taki, sprzedawany po 33 kop. za centnar, znajduje chętnych nabywców i optaca się lepiej i taniej od węgla, drzewa, a nawet i torfu dobowanego ręcznie.

W październiku otworzone ruch komunikacyjny na nowozbudowanej kolei w pobliżem pruskim miasteczku Golubiu, oddalonym 25 wiorst szosą od Rypina. Dla zbytu zboża, dla interesów cukrowni w Ostrowitem ta linja ma bardzo ważne znaczenie. Komunikacja z Warszawą przez Golub i Aleksandrow, albo przez Brodnicę i Mławę byłaby bardzo ułatwiona, gdyby nie świeżo wydane rozporządzenie władz celnych. Dawniej za kartą legitymacyjną można było jechać do Warszawy przez Prusy, oszczędzając 6 a nawet 10 mil jazdy koni, a dziś władza żandarmarska za kartą nie przepuszcza przez Mławę i Aleksandrowską komorę. Znowu pozabawieni jesteśmy jedynie dogodnej komunikacji z Warszawą, a zimową porą jedynej, bo jak niema przeprawy przez Wisłę, jesteśmy literalnie odcięci od świata. Czyby władze celne nie zechciały uwzględnić położenia mieszkańców tutajszego powiatu i cofnąć wydany zakaz, biorąc pod uwagę, że najbliższa stacja kolejowa oddalona od Rypina o 9 i 10 mil, a stacje kolejowe w Prusach, oddalone li tylko o dwadzieścia kilka wiorst.

Algo.

TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Wybory posłów w Galicji do parlamentu austriackiego zajmowały w tym tygodniu nie tylko samą Galicję, nie tylko samą Austrię, ale po części świat polityczny Europy. Stanowisko posłów polskich w Radzie Państwa austriackiej ma wyjątkowo ważne znaczenie niemal dla losów tego mozajkowego kraju, zwłaszcza w tym czasie walki pomiędzy Niemcami i Czechami. Naturalnie w Galicji, jak w każdym kraju politycznym są rozmaite stronnictwa, lecz ponad wszystkimi stronnictwami-góruje jedna myśl ogólna—solidarność narodowa, któraby łączyła wszystkie stronnictwa w jedno Koło polskie. Dotychczasowa polityka tego Koła polskiego o ile pod pewnymi względami miała swoje dodatnie znaczenie, gdyż z Kołem polskim, jako z czynnikiem silnie związanym liczył się rząd i inne stronnictwa, z drugiej jednak strony miała odrębność i rozmaitość posród pojedynczych członków była przyczyną pewnej martwoty Koła, pewnego zesztywnienia w działaniu. — Koło polskie zbyt było umiarkowanym w swych żądaniach, aby się narażać rządowi, nie umiało wyzyskać korzyści swego ważnego położenia w danych okolicznościach, nie umiało przysporzyć dobrobytu krajowi w tym stopniu, w jakim mogło. Jakkolwiek było, solidarność Koła polskiego, stanowiła siłę, z którą rząd zawsze musiał się liczyć. Solidarność ta w części została już złamaną w czasie przeszłych wyborów. Dwaj sojalisci wybrani w Galicji nie wstąpili do Koła, partja ludowa również odłączyła się i stanowiła osobne stronnictwo, wreszcie nie solidaryzowała się z Kołem i partja t. z. stojalowczyków. — W tym roku zapowiadano gorące wybory pod hasłem zerwania solidarności z Kołem, a właściwie zniaczenia partji konserwatywnej, która stanowi główne stronnictwo i siłę Koła. We wszystkich okręgach wystawiono obok kandydatów rządowych, popieranych przez rząd i dotychczasowe Koło polskie, kandydatów przeciwnych, którzyby pod tym lub innym hasłem prowadzili energiczniejszą politykę.

Lecz jak wykazują dotychczasowe wyniki wyborów idea solidarności Koła odniosła zwycięstwo, i to zwycięstwo walne. Partje przeciwne nie tylko nie powiększyły liczby swych posłów, lecz przeciwnie potraciły mandaty w niektórych okręgach. Partja ludowa, niestety, przepadła niemal zupełnie. Dwie siły wybitne: posłowie Stapiński i Winkowski przepadli, nie zostali wybrani ponownie. — W Krakowie otrzymał swój mandat sojalista Daszynski, we Lwowie wybrano radykała Breitera, a nie sojalistę Kozakiewicza, który poprzednio przedstawiał to miasto. Stojalowski sam również przepadł, wybrano kilku „stojalowczyków.” Ktorzy prawdopodobnie wstąpią do Koła. Taki wynik wyborów dla polityki austriackiej ma ważne znaczenie. — Z chwilą otwarcia parlamentu, gdy znowu rozpocznie się walka pomiędzy Czechami a Niemcami, solidarność Koła polskiego okaże-swoj wpływ w tym lub innym kierunku. Będziemy nieraz zapewne o tem pisali.

Oto ostateczne warunki pokoju, jakie zostały przedstawione Chinom przez państwa sprzymierzone w celu zawarcia pokoju. Punktów tych jest dziesięć, a mianowicie: 1) wypłata indemnizacji w kwocie 700 milionów taelów w ratach w ciągu lat 60-iu, przyczem poręką będzie „likin”; 2) wzniesienie odpowiedniego pomnika Ketterera w Pekinie; 3) blizki krewny cesarza będzie wysłany do Berlina; 4) wojska zagraniczne będą strzeżły drogi komunikacyjnej z Taku do Pekinu; 5) ukaranie urzędników, należących do sekty bokserów; 6) kandydaci z miejscowości, w których napadano na cudzoziemców, nie będą w ciągu lat 5-u dopuszczani do egzaminów państwowych w Pekinie; 7) Tsung li Yamen będzie zniesiony; 8) posłowie będą mieli w każdej chwili dostęp do cesarza; 9) przywóz broni i amunicji będzie zakazany; 10) forty lądowe i nadmorskie pomiędzy Szanghajem a Taku i Pekinem będą zburzone. Podobno rząd chiński okazuje chęć zawarcia pokoju na powyższych warunkach. W każdym razie przystąpiono już do porozumienia.

Z czasopism.

Kurjer Sosnowicki. W pierwszych dniach stycznia ukaze się nowe pismo prowincjonalne, mające na celu słuzenie sprawom życia okręgu sosnowickiego, zajmującego pod wzglę-

dem przemysłowym naczelnie miejsce w naszym kraju. Życie tam płynie w pełni tętna, jakie charakteryzuje zwykłe okręgi przemysłowe, więc pismo będzie miało dostateczny materiał do rozglądania i rozpatrywania.

Jest to pierwsze u nas pismo, które wychodzić będzie w osadzie miejskiej. Kurjer sosnowicki ukazywać się będzie raz na tydzień, ale redakcja ma nadzieję, że w przyszłości przeobrazi swoje pismo w wydawnictwo codzienne. Redaktorem i wydawcą pisma jest dr. Włodzimierz Talko, a kierunek literacki objął publicysta warszawski p. L. V. Jacques.

Zyczymy szczerze nowemu pismu powodzenia i najlepšímu powodzenia.

Zeszyt III tomu IV „Ateneum” za miesiąc grudzień, zawiera:

Powad siły, powieść przez Sewera; Wspólna własność ziemska, przez St. Piotrowskiego; Franciszek Preszeru, poeta słowieński, przez Jana Leciejewskiego; Z wystawy powszechnej, przez J. B. Marculewskiego; Fałszywa teokracja, w ewolucji przestępstwa, przez Juljusza Makarewicza; W sprawie nauczania historii literatury polskiej, przez Henryka Gallego; O błędach w hygienie mieszkań słowacka, przez Bohdana Korybut Daszkiewicza; Rozbiory i sprawozdania. Nowosey naukowe i literackie. Z życia, notatnik rzeszy bieżącej, przez Kar. d'Assez. Bibliografja. Z żabonej karty: Stanisław Schurr-Pepłowski, przez L.

„Głos” w rubryce „Na widnokręgu” zastanawia się nad waznem dla prowincji pytaniem, racjonalnego postawienia sprawy czytelnictwa po większych miastach prowincjonalnych. Czytelnie na prowincji powinny być o ile możności przystępne dla wszystkich i nie drogie. Zgoła nie odpowiada tym warunkom projekt czytelnia, jaka ma być założona w pewnym mieście gubernialnem.

Warunki wypożyczania książek mają być w tej czytelni następujące: opłata miesięczna od jednej książki od 20 do 30 kop., za prawo czytania na miejscu płaci się jednorazowo od 3 do 12 k.; kaucja jednej książki wynosi 3 rb.; za nieterminowy zwrot książki płaci czytelnik karę. Wysoka opłata, w połączeniu z takimi przepisami czytelni, jak — „wchodzić do czytelni mogą osoby przyzwoitej powierachowności; czytelnicy w zwierzbuchniej odzieży (palta i futra) nie mają wstępu do gabinetu dla czytania i t. p., odstręczy prawdopodobnie nie jednego.

Słusznie tedy powątpiewa „Głos”, czy czytelnia urządzona na tych warunkach odpowie potrzebom mieszkanców prowincji.

Cheąc wyrobić sobie należyty pogląd na sprawę czytelnictwa prowincjonalnego, redakcja „Głosu” uprasza mieszkanców prowincji o nadsyłanie odpowiedzi na pytanie:

„Jaki jest w ogóle stan czytelnictwa i potrzeby w tym kierunku danej miejscowości. Jakiej treści i przez kogo przeważnie czytane są książki? Czy istnieje w danej miejscowości, księgarnia lub czytelnia książek i na jakich mianowicie warunkach te ostatnie abonentom są wypożyczane?”

Nowe książki i wydawnictwa.

„Biblioteka dzieł wyborowych” zamieściła w nr. 162 wydawnictwa „Z ziemi fjordów i fjeldów” (luźne kartki z podróży), przez M. Szukiewicza.

Odpowiedzi Redakcji.

Autorowi artykułu „Jeszcze w sprawie pisowni.” Pisalimy już o tem, a powtarzać się nie można. Cóż my, poradzimy na to, że przekonać się nie da. Niektóre pisma warszawskie przyjęły już naszą pisownię, inne trzymają się wciąż zlego. Nawet „Prawda” używa „sierpecki” i pisze „lipnowski” (!) Zresztą sprawy te mało obchodzą pisma warszawskie, zwłaszcza dzienniki wobec gorących przednoworoczeń. Może w przyszłości znowu o tem przypominmy, teraz przemieniliby to bez echa i odpowiednio. Dziękujemy.

Panu Fr. W. Artytmografu pomieścić nie będziemy mogli z powodu trudności technicznych drukarskich, które wymagają dużo czasu i znuży.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprzedaż Dowa Kola B-ci Wolbarr, Hareczak i S. k. Plock, 21 Grudnia.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 790 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 300 korcy, żyta 250 korcy, jęczmienia pastewnego 25 korcy, owsa 300 korcy, gryki — korcy, grochu 15 korcy i rzepaku letniego — korcy.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 4,55 do 5,05 za 240 f., żyto od rb. 3,60 do 3,80 za 230 f., jęczmień pastewny od 3,60—3,75 za 210 f., owoies od 2,40 do 2,55 za 140 f., grykę od 0,00 do 0,00 za 210 f. groch od 0,00 do 5,00, rzepak od 0,00 do 0,00 za 215 f.

Gdańsk, 18 Grudnia. Tendencja splojona, ceny bez zmiany.

Warszawa 21 Grudnia. (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowski—Włodzimierska 21). Za pud w kopciakach: Pszenica krajowa wyborowa 92—94, średnia 85—90, posładnia 78—82. Żyto krajowe nowe 74—75, stare 71—73, posładnie 68—70. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 70—77. Owies krajowy 72—77. Groch polny warzelny 90—100. Gryka 87—90. Uspobienie targu ożywione i zwykłe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4,20 za korzec. Pszenica 5,82. Jęczmień 3,90—4,20. Owies 2,70.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,35 Listy tow. kred. ziem. duże 4,5, 95,65 drobne 4,5,—84,25, duże 4—83,95, drobne 4—89,—. Listy m. Płocka 93,00 n. Łomży 93,00 not.

Renta państwowa 4—96,15. Pożyczka premio wa z 1864 r.—347,— z r. 1866—288,—. Premio wa z 1864 r. 5—215,50.

Łomża, 21 Grudnia. Pszenica 4,90—5,10 rb., żyto 3,70—4,00, jęczmień 3,70—4,00, owies 2,30—2,60 rb., gryka 4,80—5,00 rb., groch 5,20—6,00.

Komitet Tow. Muzycznego

zawiadamia, że na dzień 4 stycznia r. p. o godz. 7-ej wieczorem, naznaczone zostało ogólne zebranie członków tegoż w celu rozpatrzenia rachunków po d. 1 stycznia 1901 r. i budżetu na rok przyszły, zadecydowania najmu lokalu dla Towarzystwa od 1-go lipca 1901 r. i rozstrzygnięcia kwestji podniesionej przez Towarzystwo kolarzy i wioślarzy, co do obniżenia składki miesięcznej dla członków tychże towarzystw, zapisujących się do Tow. muzycznego.

Do numeru dzisiejszego dołączamy ogłoszenie księgarni

KEMPNERA w Płocku
Spis wydawnictw gwiazdkowych.

Towarzystwo Łowickie

zawodów chemicznych i nawozów sztucznych.

Wystawa Powszechna w Paryżu 1900.

Medal złoty za produkcję nawozów sztucznych. Medal srebrny za własną eksploatację fosforytów.

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGIENURY:

W-ni B-cia Wolibner, Barczak i S-ka w Płocku.

W-ny B. Wiśniewski w Ciechanowie.

J. Makomski w Mławie.

Markiewicz w Wyszogrodzie.

Władysław Chojnowski w Ostrołęce

Poleca: *Superfosfaty, Żużle fosforowe to- wickie, Gips fosforowy łowicki, Kajnit* i inne nawozy sztuczne. *Na żądanie cenniki.*

TANIO do sprzedania!

Drzewo porządkowe w sążniach i dręgi brzożowe w porębie — Borkowo Wielkie pod Sierpcem.

RYBY

na wigilję można dostać w Kowalewie poczta Drobin. Karpie po 25 kop., karpiki po 20 kop. funt.

Zawiadania się przytem, że administracja leśna na folwarku w Dżewanowie, zajmując się stawianiem stodół, domów mieszkalnych, wiatraków i t. p.

OGŁOSZENIA.

Firma egzystuje od 1860 roku.

WINA

w różnych gatunkach na beczki i butelki

Koniaki, Likieri i Wódki

PIERNIKI WRÓBLEWSKIEGO

Delikatesy i bakalie,

wszelkie towary kolonialne poleca

MORITZ Lewenstejn
w Płocku.

Posiadając znaczne zapasy win z przeszłych lat sprzedaje takowe, pomimo podwyższenia cła o 50%, po cenie dawniejszej.

Firma egzystuje od 1860 roku.

Gitary-Cytry

na których w ciągu godziny można samemu nauczyć się grać. „Gramofony“ amerykańskie powtarzające mowę ludzką, śpiew, muzykę. Instrumenta korbowe i samogrające. Specjalny oddział przy składzie mebli

WŁ. APFELBAUMA w Płocku.

Ign. Brochocki SKLEP WYROBOW TABACZNYCH
Poleca świeżo nadeszłe papierosy obstalunkowe „Prawdzić” i inne w gatunkach wyrobowych.

SEKCJA SŁUŻBOWA

Tow. Roln. Łomżyńskiego umieszcza ekonomiców, pisarzy i inną służbę folwarczną. Interesanci zechcą zgłaszać się do kancelarii Sekcji w gmachu Tow. kred. ziemskiego w Łomży.

Wydawnictwo Gwiazdkowe!

Czarodziejskie Powieści Andersena

BOGATO ILUSTROWANE.

W dwóch tomach cena rb. 3, w ozdobnej oprawie rb. 3,80, w kartonie rb. 3,30 każdy tom stanowi całość. Cena pojedynczego tomu rb. 1,50, w kartonie rb. 1,85 w ozdobnej oprawie rb. 1,90. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni

S. CENTNERSZEWNA Warszawa 143.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE

m. PŁOCKA.

5% listów zastawnych 24 ciągnięcia, wylosowanych w dniu 20 listopada (3 grudnia) 1900 r.:

Wartość listów:

1,000 rb. N.N. 00070, 220, 345, 696.

500 rb. N.N. 02008, 71, 159, 368, 687, 697.

250 rb. N.N. 05142, 203, 224, 514, 624, 645, 715, 849.

100 rb. N.N. 08073, 171, 199, 298, 424, 480, 836, 912, 953.

Wypłata należności za powyższe listy dopełniać się będzie w kasie Towarzystwa w m. Płocku i w Banku Handlowym w Warszawie, poczynając od dnia 19 Marca (1 Kwietnia) 1901 r. — 5% listy zastawne do wypłaty zwracane być winny z 4-ma kuponami; nominalna wartość kuponów brakujących potrącaną będzie z należności za przedstawione listy. Listy zastawne po upływie lat 30-tu, kupony zaś po upływie lat 10-ciu, od dnia terminu płatności—tracą wartość.

5% listów zastawnych, wylosowane w poprzednich ciągnięciach, nie przedstawione jeszcze do wypłaty:

5%

1,000 rb. N.N. 00067 z 9 kupon., 00083 z 8 kup., 00529 z 7 kup., 00689 z 7 kup.

500 rb. N.N. 02224 z 6 kup., 02292 z 5 kup., 02406 z 6 kup., 02526 z 10 kup., 02666 z 5 kup., 02673 z 8 kup.

250 rb. N.N. 05035 z 5 kup., 05119 z 5 kup., 05135 z 6 kup., 05235 z 7 kup., 05409 z 5 kup.

100 rb. N.N. 08010 z 9 kup., 08016 z 10 kup., 08021 z 7 kup., 08089 z 5 kup., 08140 z 7 kup., 08284 z 8 kup., 08617 z 5 kup., 08629 z 9 kup.

6%

500 rb. N. 02238 z 12 kuponami.

500 rb. N. 02413 z 2

Jest do wydzierżawienia w Cieślinie MŁYN WODNY

z gruntem i zabudowaniami od dnia 23 kwietnia 1901 roku. Wiadomość u właścicielki Obrębu, przez Dobrzyń nad Wisłą. Tamże jest na sprzedanie dwór obszerny ze starodrzewu.

AKUSZERKA

przyjmuje panie na czas dłuższy. Udziela porad swej specjalności. Pokoje oddzielne, wspólne z nowoczesnymi wygodami. Cena przystępna. **Alja Ujazdowska 16, m. 10, parter, w Warszawie.**

Rolnik b. rządca

poszukuje posady w majątku średniej rozległości. Wiadomość w redakcji.

O SPADKACH I TESTAMENTACH

popularnie z uwzględ. prawa rosyjskiego, austriack. i niemieckiego wyłożył **F. PODLEWSKI** adw. prz. *Cena rb. 1 we wszystkich księgarniach.*

„NOWY ZŁQTY UL“

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż na nadchodzące święta Bożego Narodzenia **zaopatrzyłem moją Fabrykę Piernków i Cukiernię** egzystującą od lat kilku w PŁOCKU przy ulicy Kolegialnej № 288 9. w domu p. Włoczewskiego

W WIELKI WYBÓR

Pierników najrozmaitszych gatunków, oraz w całkowite przybrania na choinkę po cenach możliwie przystępnych. Poleca się również **Strucle** z masą migdałową i z makiem. **Strucle** maslane. **Terty** i wszelkie **Ciasta** w wielkim wyborze.

Mam nadzieję, iż Szanowna Publiczność zaszczytać mnie raczy swem względami

Z szacunkiem **SIENSKI.**

Od dnia 1-go grudnia do 6-go stycznia kupującym pierników za jednego rubla dodaje się 25 kop. rabatu w towarze. Handlującym udstępuje się większy rabat.

NAJWIĘCEJ ROZPOWSZECHNIONE PISMO POLSKIE

KURIER WARSZAWSKI

wychodzi codziennie, w dni powszednie wieczorem, a w Niedziele i Święta. *Nadto wychodzi stale w dni powszednie s wyjątkiem dni porę giecznych* **BEZPŁATNE DODATKI PORANNE** zawierające wszelkie najnowe wiadomości z ostatnich 2-tu godzin. Tym sposobem czytelnicy otrzymują tygodniowo 7 póltera do dwustronowych numerów głównych 15 dodatkowych dodatków porannych.

„KURIER WARSZAWSKI“

liczy rok 81 letnia i jest w stosunku do bogatej i urozmaiconej swój treści **najbardziej pismem polskim.**

WARUNKI PRENUMERATY: **WARUNKI OGŁOSZEŃ:**

(Wymagane dodatkiem pocztowym) w Warszawie: rocznik 12, półrocznik 6, kwartalnik 3, miesięcznik 1. *W innych miastach: rocznik 14, półrocznik 7, kwartalnik 4, miesięcznik 2.* **Mała ogłoszenia** za jeden wyraz po 3 kopy kady raz, ogłoszenie minimum 20 kop. **Zwyczajne ogłoszenia** za jeden wyraz pierwszy raz 12 k., drugi 10 k., trzeci 8 k., czwarty 6 k., piąty 5 k., szósty 4 k., siódmy 3 k., ósmy 2 k., dziewiąty 1 k., dziesiąty 1 k. **Reklamy** za jeden wyraz pierwszy raz 20 k., drugi 15 k., trzeci 10 k., czwarty 8 k., piąty 6 k., szósty 5 k., siódmy 4 k., ósmy 3 k., dziewiąty 2 k., dziesiąty 1 k. **Nadstawki** za jeden wyraz pierwszy raz 20 k., drugi 15 k., trzeci 10 k., czwarty 8 k., piąty 6 k., szósty 5 k., siódmy 4 k., ósmy 3 k., dziewiąty 2 k., dziesiąty 1 k.

Adres Redakcji: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr 40.

Skład win, spirytuali, i delikatesów

Stawomira Kowalkowskiego

W PŁOCKU.

przy ulicy Grodzkiej, w domu SS-rów Schmidta, poleca na nadchodzące święta:

wina węgierskie, francuskie, hiszpańskie, krymskie i kachetyńskie, oraz koniaki, likieri i wszelkie wódki zagraniczne i krajowe pierwszorzędnych firm, oraz wszelkie towary kolonialne i delikatesy w NAJLEPSZYCH GATUNKACH.

Wszelkie BAKALIE I PIERNIKI z fabryk Wróblewskiego i „Elego Ula“

CENY UMIARKOWANE.

F. PIERZCHALSKI

w Warszawie, Mazowiecka № 8.

TANI SKŁAD SZKŁA i Malarnia porcelany.

Poleca duży wybór Serwisów stołowych porcelanowych, ręcznie malowanych, składający się z 120 sztuk, od rb. 50. **fajansowe** od rb. 26 k. 50. **Garantery** na umywalnie. **Garantery** do herbaty od rb. 3 kop. 75; do kawy od rb. 5. **Wazony** szkłane, majolikowe i porcelanowe w dużym wyborze. **Szkieł** stołowe, krajowe i francuskie po cenach wyjątkowo niskich. **Ogromny wybór. Towar wyborowy.**